GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **N^er. 72.** 21. czerwca 1836.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

Otrzymujemy wiadomość z Londynu z dnia 28. maja r. b., że p. Karol Lipiński dał się tam powtórnie słyszeć publicznie d. 16. t. m. w koncercie znanego Ilotrowersisty Sedlazek, w którego koncercie i Moszeles występował. D. 29. maja udał się nasz wirtuoz do Manchestru, gdzie go tamtejsza *Philarmonical Society* na dwa koncerty, piérwszy na d. 31. maja, a drugi na d. 2. czerwca zaprosiła. Koncert jego w Londynie na dzień 1. lipca już jest ogłoszony, w którym da się słyszeć z własnemi utworami. Panna Grisi, pp. Lablache, Rubini i Tamburini obiecali śpiéwać w tym koncercie.

— *Z Wiédnia.* —

JCKMość najwyższém rozporządzeniem Swojém z dnia 10. maja r. b., raczył posadę c. k. konsula w Antwerpii z płacą, nadać kupcowi tamtejszemu, Józefowi Maciejowi Kreglinger.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Moniteur z dnia 6. b. m. donosi od granicy hiszpańskiéj: »Podczas nieobecności Cordowy (który dnia 30. maja wieczorem z częścią swojego sztabu jeneralnego przybył już do Madrytu), naczelne dowództwo zdano jenerałowi Espartero. Spodziéwają się, że Cordowa około dnia 10. powróci. — Pod San Sebastian zaszło kilka mniéj znaczących potyczek.«

W listach od granicy z dnia 31. maja donoszą z pewnością, że w przeciągu dnia tego Anglo-krystynosowie zrobili ze znaczną siłą poruszenie zaczepne z San Sebastianu ku Oriamendi (na gościńcu ku Hernani), lecz że z niemałą stratą odparci zostali. Wyparto ich nawet z trzech obwarowanych domów.

Phare donosi, że jenerałowi Bernelle, naczelnikowi francuzkiéj legii cudzoziemców, poruczył Cordowa dowództwo nad oddziałem wojska, mającym mieć nazwę »oddziału operacyjnego Nawarry.« Oddział ten ma się składać z saméj legii cudzoziemców, z pułku gwardyi królewskiéj, dwóch pułków hiszpańskich i z dodanego w stosunku oddziału artyleryi i jazdy, ogółem z 11,000 ludzi. Ułani polscy, których przy legii cudzoziemców organizują, składają się już z dwóch szwadronów, każdy po 120 koni.

Piszą z Bajonny pod dniem 31. maja: Armija Cordowy dostała dnia 27. t. m. w pomoc od portugalskiego oddziału posiłkowego, cokolwiek artyleryi i 2500 ludzi od piechoty.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Dnia 30. maja wieczorem dawała księżna Kent w pałacu Kensington wielki bal, na który zaproszeni byli wszyscy dostojni obecni w Londynie cudzoziemcy i członkowie ciała dyplomatycznego. Księżna i księżniczka Wiktoryja przybyły o w pół do 10. do sali i ostatnia otworzyła bal z księciem Brunszwickim. Pomieniona księżniczka tańczyła jeszcze z wielu innemi dostojnemi osobami i wraz z matką pozostała w towarzystwie aż do końca balu, do godziny 4. z rana. Bal ten był jednym z najświetniejszych w tym roku i wyszczególniał się rozmaitością tańców. W końcu tańczono mazurka i angielskiego tańca narodowego, wykonanego przez księżniczkę Wiktoryję.

Od dnia 31. maja bawi w Londynie książę Karol Brunszwicki. Jak wiadomo, przebywa tam także brat jego książę Wilhelm.

Na posiedzeniu izby niższéj dnia 1. czerwca zaprojektował lord Morpeth drugie odczytanie irlandzkiego kościelnego bilu. Zaraz potém wniósł lord Stanlej swoję zapowiedzianą poprawkę, ażeby mu pozwolono zaprojektować bil, którego zamiarem byłaby zamiana dziesięcin w Irlandyi na czynsz gruntowy i równiejszy podział przychodów kościelnych. Plan jego, oświadczył, jest co do istoty ten sam, jak był ów dawniéj przez sir H. Hardinge projektowany. Podług tego w przemianie dziesięcin na czynsz gruntowy ma nastąpić rozkład onegoż o 25 procentu mniéj za przemianę, a o 2 1/2 procentu mniéj za oszczędzenie kosztów, wypływających z wybierania dziesięcin. Przemiana ciężaru tego, którą dotąd uważano powszechnie za największéj wagi, lubo niepojętym sposobem nie jest w bilu ministeryjalnym umieszczoną, w projekcie jego główną cechę stanowić będzie. Co się tycze podziału przychodów kościelnych, projektuje, ażeby wezwano komisarzy kościelnych do złożenia natychmiast zdania sprawy o stanie prebend w więk-

szych i mniejszych miastach Irlandyi i także ile możności jak najprędzéj o stanie prebend wiejskich. Co do ostatniéj klasy prebend, gdzie dochody plebana 500 f. s. wynoszą, lub parafija, jaki-kolwiek byłby jéj dochód, mniéj jak 100 dusz zawiéra, tam komisarze połączenie plebanij projektować powinni. W téjże klasie ma być pozwolono komisarzom przedsiębrać redukcyję przychodów, wszelako nie niżéj 300 f. s. Lord Stanlej zaleca, ażeby oszczędzeń z takich redukcyj użyto: najprzód na wystawienie pomieszkań dla plebanów, także na wystawienie nowych lub naprawę dawnych kościołów, gdzie tego potrzeba będzie, a resztę na powiększenie dochodów małych plebanij. Dochody plebanij wiejskich nie powinny być nigdy w ten sposób podwyższane, ażeby 300 f. s. przechodziły; w miejskich parafijach zaś podwyższenie ich dójść może do 400 lub 500 f. s. Lord J. Russel sprzeciwiał się formalnie téj poprawce, która, jak donoszą w najnowszych wiadomościach z Londynu z dnia 4. b. m., w nocy z dnia 3. na 4. odrzuconą została w izbie niższéj 300 głosami przeciw 261, a zatém większością 39 głosów na korzyść ministrów.

W gronie dam wyższego tonu miano zrobić projekt, ażeby członkowi izby niższéj, Grantlej Berkelej, w podziękę za uwieńczone pomyślnym skutkiem usiłowania jego, by damy na galeryje izby niższéj wstęp miały, ofiarować w darze serwis śrébrny.

P. Norton wniósł przed sądem *Court of Common Pleas* skargę przeciw wice-hrabiemu Melbourne, względem zabronionych związków z żoną swoją. Żąda 10,000 funtów wynagrodzenia.

Morning - Post zaprzecza wiadomości o przybyciu biskupa Leonu do Anglii i twierdzi, że prałat ten do Lublany pojechał.

Subskrypcyje dla O'Connella w Anglii i Szkocyi bardzo pomyślnie wypadły. Na zgromadzeniu, które odbyło się dnia 1. b. m. w tak zwanéj kawiarni pod koroną i kotwicą, a któremu p. Hume przewodniczył, podpisano przeszło 3000 f. s. Sam p. Hume podpisał 50 fun., wielu innych członków izby niższéj to po 50 to po 100 funt. podpisało; z Manszestru przysłano 700 funtów i t. d.

Okręt *Royal Tar* przywiózł z Hiszpanii do Plymouth wielu rannych oficerów od legii angielskiéj. Gdy odpływał, znaczny oddział Francuzów z 500 końmi przybył właśnie dla wzmocnienia legii cudzoziemców i spodziéwano się jeszcze drugiego, również znacznego oddziału.

Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 31. maja, po ukończeniu narad nad budżetem oświécenia publicznego, naradzano się jeszcze nad artykułem projektowanym przez komisyję, podług którego ministeryjum powinno dzieła, nabyte przez subskrypcyję, tylko publicznym, nie zaś prywatnym darowywać zakładom; wyjęci od tego mają być tylko autorowie, wydawcy, lub spółpracownicy tych dzieł, które rząd kosztem swoim drukuje. Izba nie przyjęła tego artykułu, i przystąpiła do budżetu spraw zagranicznych. Książę Fitzjames otworzył tu rozprawy, w dwugodzinnéj mowie, w któréj powtórzył wszystkie powody, jakie od wielu lat zanoszono przeciw związkowi z Anglija. Wiele mówił o egoizmie angielskim i o francuzkiéj ślepéj wspaniałomyślności; przywodził na pamięć księdza Dubois i Talleyranda, Ludwika XVI., Amerykę, Canninga i system wolności handlu, a to wszystko na poparcie swoich twierdzeń; a w końcu tém zapieczętował, że związek z Rossyją dla Francyi byłby ze wszystkiego najlepszym.

Na posiedzeniu téjże izby dnia 1. czerwca nasamprzód zabrał głos p. Thiers, minister prezydujący i spraw zagranicznych, aby odpowiedzieć zbijającemi dowodami na mowę księcia Fitzjames przeciw przymierzu z Anglija. — Są to, mówi on, same zwietrzałe, stare powody; zacny mowca widział Angliję przed 25. laty, on zaś (p. Thiers) zwiédził ją w ostatnich latach (jak wiadomo, pan Thiers jako minister handlu odbył podróż do Anglii, i prosił wtedy pewnego angielskiego ministra o »kwadransik czasu« — aby się obeznać z angielskim systematem finansowym). — Nigdyby Francyja nie okupywała przymierza z poświęceniem swoich przemysłowych interesów, lecz Anglija jest szczérą jéj przyjaciółką, jak tego wszyscy doświadczają Francuzi, którzy po niéj podróżują. Że zaś żadna nieprzyjaźń między temi dwoma narodami nie istnieje, w tém dowód najlepszy, że Anglija pozwoliła na oddzielenie Belgijum od Niderlandów. Następnie przeszedł p. Thiers do pytania o Hiszpanii; Francyja, powiada on, z saméj natury stosunków musi się sprzymierzyć z Izabellą. Co zaś do okropności, wynikających z wojny domowéj, równie jak rząd francuzki, nie pochwala ich i hiszpański. W pytaniu tyczącém się Wschodu, Francyja obstaje za utrzymaniem pokoju. Ten wzgląd całą jéj polityką kieruje. Utrzymanie pokoju, nienaruszoność istniejących granic i zasad, które przez rewolucyję lipcową do panowania przyszły — oto cała polityka rządu; przez nią to pozyskał zaufanie u całego świata. Rewolucyja lipcowa bynajmniéj nie stoi mu na zawadzie w prowadzeniu interesów zagranicznych, owszém, czuje się on w niemałym zaszczycie, że się stał onéj zastępcą. — »Gdybym kiedykolwiek — tak kończył — miał o moim początku zapomnieć, wówczas dopiéro stałbym się godnym

nagany; lecz nigdy nie wyjdzie to z méj pamięci, że wyniesienie swoje winienem wielkiemu wybuchowi narodowéj woli, wywołanemu zgwałceniem konstytucyi.« — Potém mówili jeszcze pp. de Sade Bricqueville i Lamartine. — P. Sade żądał wtargnienia do Hiszpanii, p. Bricqueville powstawał przeciw podróży królewiców do Niemiec; nakoniec p. Lamartine mówił przeciw panu Fitzjames, za przymierzem z Angliją.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 2. czerwca, zamknięto ogólne narady nad budżetem spraw zagranicznych, gdy prezydent rady (p. Thiers), w obszérnym wykładzie rzeczy, odpowiedział po kolei na uczynione mu zapytania. Mowcy, którzy występowali jeszcze na poprzedniczém posiedzeniu, bylito pp. de Sade, de Bricqueville, de Lamartine, de Mornaj, Salverte, de Larochefoucauld i Mauguin. P. de Sade zbijał wiele miejsc w mowie księcia Fitzjames, mianowicie myśl tak »smutnego, pełnego niebezpieczeństw i przeciw-francuzkiego przymierza«, jakiém byłoby przymierze rossyjskie; przymierze z Angliją nazwał polityczném w interesie cywilizacyi europejskiéj, z resztą oświadczeniami prezydenta rady zupełnie zadowolonym być się zdawał. P. de Bricqueville wyraził obawę, że w pokoju europejskim, którego nadzieję wystawiają, Francyja objętą jest tylko z wyłączeniem »sprawy rewolucyi« i że oprócz tego jest takowy bez rękojmi, jak długo Anglija nie jest z Rossyją w dobrém porozumieniu. Zapytał się, czy na przypadek wojny między temi obu mocarstwami, Francyja neutralną pozostać może i żądał przedłożenia aktów, mogących tę sytuacyję wyświecić. P. de Lamartine zwrócił uwagę na Grecyję, któréj klasyczna przeszłość zapałem go przenika, a którą przed czterma laty nie bez udziału i zamiłowania bliżéj poznał. Atoli zamiar polityczny utworzenia tego państwa dotąd całkiem chybionym został, z wypłatą milijonów przeto, które ułożono się poświęcić temu zamiarowi, wstrzymać się należy, i odmówić je nie krajowi, ale intrydze, anarchii, roztrwonieniu, do czego one li służyćby mogły, przyczém upraszał pana ministra spraw zagranicznych, kategorycznie oświadczyć się o tém. P. de Mornaj żądał udzielenia nót dyplomatycznych, jakie Francyja z powodu zajęcia Krakowa przesłała bez-wątpienia trzem opiekuńczym mocarstwom i co mu jako ciągle działający i niezatarty wypadek jeszcze więcéj cięży na serca, domagał się wyjaśnień względem narzuconéj r. 1833 zmiany konstytucyi tego wolnego państwa z r. 1815. Pp. Salverte i Larochefoucauld mówili śród zgiełku rozmów prywatnych, tłumiących zupełnie głos mowców. Zaś pana Mauguin słuchano w cichości. Zarzucał rządowi, iż opuścił dawną politykę przymierza z mniejszemi państwami, co było przecież jedynym, niezawodnym i prawdziwie konserwacyjnym rodzajem przymierzy; teraz zaś wielkie monarchije zagrażają pochłonięciem mniejszych. W téj myśli uważał mianowicie niemiecki związek cłowy. Jedność w handlu pociągnie w krótce za sobą jedność w składzie monet i skarbu, po jedności w ustawodawstwie handlowém nastąpi jedność ustawodawstwa w ogólności i jedność w administracyi, a po tych jedność polityczna. Co się tycze Hiszpanii, byłoby mu przyjemniéj, ażeby był naród hiszpański sam miał wybór po między dwoma pretendentami, lecz nie należało przynajmniéj pozwalać Anglii saméj działać. Bilbao, los Passages, szczególnie zaś Santona, są to według jego zdania takie miejsca, z których z każdego nowy Gibraltar utworzyć można; oprócz tego brzegi francuzkie otwarte są 150 angielskim okrętom parowym, temu nowemu żywiołowi potęgi morskiéj, na przeciw któréj tylko 25 do 30 francuzkich okrętów parowych wystawić można; obowiązany jest zapytać się, czy rząd francuzki ma zapewnienie, że Anglija odda zajęte porty morskie, na przypadek, gdyby Hiszpanija nie była w stanie uiścić zaliczeń Anglii, lub gdyby Don Carlos, czego wszakże życzyć sobie nie należy, wszedł jako zwycięzca do Madrytu. — Posiedzenie z d. 2. b. m. zagaił p. Viréj zapytaniem, czy rządowi jest co wiadomo o francuzkich jeńcach wojennych, którzy może jeszcze w głębi Rossyi zatrzymanymi zostali. Marszałek Maison odpowiedział, że jako ambasador w Petersburgu czynił o to starania i tak u ministra spraw zagranicznych, jakoteż u samego cesarza największą znalazł gotowość, na przypadek, gdyby jeszcze podobni nie dobrowolnie pozostali Francuzi znajdowali się w Rossyi, oddania ich pod jego rozrządzenie, przyczém przyobiecano im wszelką, jaka tylko być może, pomoc. Mógłbybył w tym celu kazać poszukiwania przedsiębrać w Syberyi, lecz przekonał się, że z powodu dawniejszych już reklamacyj, wszystko, co było można, uczyniono. Gdyby w tym względzie można jaką powziąć wiadomość, wtedy rząd francuzki i niemniéj także rossyjski, niczego niezaniedbają, ażeby tych nieszczęśliwych ojczyźnie ich powrócić. — P. Piscatory rozwiódł się obszérnie o nowszych dziejach Grecyi, gdzie walczył pod jenerałem Fabvier i takie same, jak pan de Lamartine, wyprowadził z tego wnioski. Oprócz samego młodego króla, wszystko jest tam przeciw-narodowém, pożyczka z dymem uleciała, i nic nie zdziałano przez nią dla prawdziwych interesów kraju, potęga morska jest zrujnowaną, handel upada i wstrzymano nadanie konstytucyi. Nie należałoby dać ostatniéj trzeciéj części pożyczki, dopokąd z użycia dwóch pierwszych ra-

chunek złożony nie będzie, dopokąd nie będzie nadaną przyobiecana konstytucyja, a ministrowie bawarscy i wojsko bawarskie oddalonymi nie zostaną. — Po tém wszystkiém zabrał prezydent rady ministrów głos, by na wszystkie te zapytania odpowiedzieć. Pod względem Krakowa przypominał, że tak często przytaczany artykuł 9ty kongresu wiedeńskiego, zaręczający neutralność wolnemu państwu Krakowu i zabraniający wejścia tamże wszelkiéj sile zbrojnéj, nakazywał oraz, ażeby nie przyjmowano tamże żadnych zbiegów i osób karze uległych. Mowca udzielił potém historycznego obrazu wypadków tamtejszych i wyłożył rzecz, jak się Francyja przy tém znajdowała. W zawikłane pytanie prawne nie wchodziła ona bliżéj: lecz go bynajmniéj także nie odrzucała; uskarżała się, jak wielkie znaczenie ma ten wypadek pod względem ogólnego położenia małych państw na przeciw wielkim mocarstwom, i że rządowi Krakowa nie dosyć czasu zostawiono, by sam wykonał żądane od niego środki; reklamowała w interesie ludzkości, ażeby ile można było z jak największą łagodnością i rozróżnieniem do dzieła przystępowano, i liczbę osób mających być z Krakowa wydalonémi, ażeby ile możności jak najwięcéj ograniczano; żądała na koniec, ażeby żaden z emigrantów do Ameryki deportowanym nie był, ofiarowała się przeznaczonych tamże sama przyjąć, ze wszelkiemi formalnościami nalégała na wyjście wójsk sprzymierzonych z Krakowa i na przyszłość założyła ten warunek, iż nie może pozwolić na to, ażeby którebądź państwo, jakkolwiek byłoby słabém, w niepodległości swojéj nadwerężoném zostało. Skutek udowodnił starania nasze; liczbę osób mających być wydalonemi ile możności ograniczono, znaczna ilość tychże, która z początku oddaloną być miała, mogła pozostać, 250 do 300 innym zapewniono przyjęcie we Francyi, przyprowadzono do skutku wyjście wójsk sprzymierzonych z Krakowa, wyjąwszy 300 ludzi, którzy tam jeszcze aż do składu nowéj krajowéj milicyi pozostaną i uznano w zupełności prawo Francyi występowania przeciw wszelkim przyszłym zamachom w obronie tego małego państwa.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Odkryto znowu w Paryżu tajną fabrykę prochu i kul, i tym końcem 38 osób uwięziono.

Messager wspomina o konferencyi, którą prezydent rady ministrów z ministrem morskim odbył, a w któréj pod względem wyprawy ku Marokko (z powodu wsparcia danego przez tamtejszego sułtana Abdel Kaderowi) nie tajono tego, że wyprawa ta nie sprawi zadosyć-uczynienia, będącego w stosunku z wydanemi na to kosztami i że w przódy dla żądania satysfakcyi pułkownika Delarue, adjutanta marszałka Maison i którego z wyższych oficerów od marynarki, należy posłać do Tangieru, a nawet, jeśli potrzeba będzie, do Fezu.

Journal des Pyrenées orientales oblicza posiłki, odesłze już do dywizyi pod Tafną, na 4700 ludzi, tak, iż takowa w ogóle z 7000 ludzi składać się będzie.

Cesarz marokański domyśliwając się, że Francyja reklamować będzie względem pomocy, danéj emirowi Abdel-Kaderowi z państwa marokańskiego, kazał kilka osób uwięzić i kilka złożył z urzędu.

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy dnia* 14. *czerwca.* —

Rada administracyjna Królestwa w uzupełnieniu postanowienia swojego z d. 6. (18.) Czerwca 1833 r., nakazującego konfiskatę majątków osób z kraju wydalonych, postanowiła: że wszystkie osoby bez wyjątku, które po uspokojeniu rewolucyi w Królestwie Polskiém, wydaliwszy się za granicę, dopuściły się tamże jakichbądź czynów, dających poznać ich niechęć i złe zamiary przeciw swéj prawéj władzy, uważane być mają jako wychodzcy, niekorzystający z amnestyi, i ulegać karze konfiskaty majątków, wedle prawideł, postanowieniem z dnia 2. (14.) kwietnia r. z. wykazanych.

Multany i Wołoszczyzna.

»Gazeta Zagrabska« pisze pod d. 7. b. m.: W Gałaczu i Izmaiłowie budowali Rossyjanie statki przewozowe do transportowania materyjału z Sylistryi do Izmaiłowa, bowiem z twierdzy owéj niezawodnie wyjdą Rossyjanie w początkach miesiąca sierpnia i takowę Turkom oddadzą.

Podczas gdy rząd wołoski leżącemu nie daleko od Gałaczu portowi Ibraiłowa nadał prawo wolnego portu, i liniję cłową za obręb miasta przeniósł, rząd multański nieurzeczywiścił do-tych-czas danych tylekrotnie przyrzeczeń, udzielenia swobód podobnych miastu Gałaczowi; a ile zawiadomieni jesteśmy, udzielenie swobód tych miał nawet do niepewnego czasu odłożyć i tą razą tylko część miasta Skałą zwana, położona na bregu Dunaju, pozostała przy używaniu dawnych przywilejów swoich wolnego portu, ponieważ przykry stan skarbu multańskiego nie pozwala właśnie na otoczenie miasta fosą oddzielną i wzniesienie innych potrzebnych w tym celu budowli.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(*Nieurzędowe.*)

(1) *Lwów.* Cena produktów w handlu hurtowym d. 20. b. m. była następująca: Garniec

20 gradus. wódki sprzedawano po 15 kr. m. k. Okowita nié ma prawie żadnego pokupu. Ogółem na wódkę nié ma kupca, a że przed miesiącem handel nią w większym był ruchu, sprawili to spekulanci, będący tego mniemania, iż z powodu zimnéj i wilgotnéj pory roku będzie pośledni zbiór zboża; teraz gdy wszystko w polu pięknie się pokazuje, skutkowało to na spadnięcie cen wódki, zwłaszcza, iż tym produktem ani do Wiédnia, ani do Węgier teraz handel nie idzie. — Korzec pszenicy sprzedają po 1 zr. 24 do 30 kr., żyta 45 do 48 kr., jęczmienia 42 kr., hreczki 1 zr. 24 kr. do 1 zr. 30 kr. mon. kon. I w handlu zbożem nié ma ruchu; w maju pokazywały się cokolwiek widoki do Węgier, ale i te ustały. Co do innych produktów nié ma różnicy, jak było w zeszłym miesiącu i nié ma też handlu niemi, a to dla braku pieniędzy u klasy handlującéj, która ma wprawdzie zasoby nakupionych dawniéj produktów, lecz już środki swoje pieniężne wyczerpała.

Na targu tygodniowym w poniedziałek dnia 13. czerwca 1836 było 333 sztuk wołów. Płacono za sztukę po 65 do 90 zr. w. w.; z tych jedna mogła wydać mięsa 13 do 16, a łoju 1 3/4 do 2 3/4 kamieni.

Buczacz d. 18. *czerwca* 1836. Dawano u nas za korzec pszenicy po 4 zr. 30 kr. wal. wiéd. i chciano znaczniejszą kupić partyję.

Piszą nam z Polski, że p. Rulikowski nad Bugiem sprzedał w Gdańsku 20,000 korcy tego roku spławionéj pszenicy po 25 złp. Odtrąciwszy wydatki po 5 złp. od korca, sprzedał po 20 złp.

Ołomuniec. Targ na woły dnia 15. czerwca 1836.

Przypędzili: 1) Izrael Bokshorn, z Krakowa, 53 wołów; 2) Mojżesz Joel, z Kołok, 80; 3) Komarin i Reich, z Chodorowa, 128; 4) Wincenty Kwiatkowski, z Bobowéj, 42; 5) Tomasz Sowiński, z Sącza, 80; 6) Lemel Themann, z Brzyska, 46; 7) Howart Seidel, z Kolbuszowéj, 82; 8) Langer Hersch, z Krakowa, 76; 9) Piłger i Hugert, ze Sławina, 75; 10) Marcin Tichy, z Biskupic, 41; 11) Leib Grumet, z Trawéj, 127; 12) Wolf Schimsche, z Dombrowéj, 50; 13) Majer Kuhn, z Komarowic, 111; 14) Chaim Stamberger, z Laskowéj, 97; 15) Samuel Joel, z Dombrowéj, 74; 16) Jędrzéj Oczko, z Cieszyna, 61; 17) Błażéj Zwikłowicz, z Chomania, 43; 18) Hersch Schwarz, z Drohobyczy, 86; 19) Leib Brill, z Żurawna, 129; 20) Chaim Druker, z Jagielnicy, 141; 21) Stanisław Jordan, z Olszyny, 122; 22) Jan Jaworski, z Bobowéj, 44; 23) Grzegorz Antoniewicz, ze Stanisławowa, 152; 24) Kostin Dymitr, z Berchontu, 144; 25) Dominik Bołoz, z Kamienia, 167; 26) Mojżesz Tabak, z Żurawna, 140. Małémi partyjami 473. Suma przypędzonych 2870.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj sztuki w w. w.		radasz	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt.	
		zr.	kr.		mięsa	łoju
Marek Pollak, z Berna, ze stada Nro. 7.	44	150	—	6	380	70
Huber, z Wiédnia, ze st. Nro. 25.	126	175	—	17	450	80
Benczowski, z Pragi, ze st. Nro. 16.	55	162	30	6	420	60
Cech rzeźnicki z Ołomuńca, ze st. Nr. 9.	28	147	30	3	380	50
Hert Salamon, z Pawłowca, ze st. N. 9.	44	82	—	—	300	30
Löbl Pollak, z Berna, ze st. Nro. 20.	118	175	—	15	440	70
Fabesch, z Wiédnia, ze stada Nro. 2.	66	150	—	14	420	60
Herliczka, z Koryczan, ze stada Nro. 15.	62	145	—	9	400	60
Fischer, z Wiédnia, ze stada Nro. 23.	147	172	30	—	480	90
Fischer, z Wiédnia, ze st. Nr. 19.	106	165	—	14	450	70
Kraus, z Pragi, ze stada Nro. 18.	70	187	30	10	480	80
Beneszowski, z Pragi, ze stada Nro. 8.	53	142	30	7	400	50
Fischer i Steinbach, z Wiédnia, ze st. N. 3.	105	165	—	15	450	70
Löbl Pollak, z Berna, ze st. N. 22.	31	120	—	3	380	50
Löbl Pollak, z Berna, ze stada Nro. 4.	27	145	—	3	400	60
Waniek, Rié, z Pragi, ze stada Nro. 24.	118 1/2	172	30	16 1/2	480	90
Schostal Marek, z Trybawy, ze st. N. 1.	27	125	—	3	380	50
Hert Salamon, z Pawłowic, ze st. N. 12.	45	153	45	5	400	60
Marek Pollak, z Berna, ze stada N. 17.	27	137	30	3	380	50
Kostka, z Królogrodu, ze st. N. 10.	36	135	—	4	380	50
Małémi partyjami . .	645 1/2	—	—	13		
Dodawszy do tego radasz.	166 1/2	—	—	166 1/2		
i ilość niesprzedanych	723					
wyniesie sumę . . .	2870					

Przed targiem sprzedali: 1) Schaja Maschel, z Dombrowéj, 110 wołów; 2) Ignacy Zieliński, z Radomyśla, 80; 3) Andrzéj Zieliński, ze Stanisławowa, 249; 4) Mendel Amster, z Czer-

niowiec, 207; 5) Selig Allerhand, z Żurawna, 122. Małémi partyjami około 90. Ogółem 668.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Nowak, z Pawłowic, ze st. N. 1.	96	300	—	14	8 3/4
Kostka, z Królogrodu, ze st. N. 2.	71	290	—	9	8 1/2
Ficher, z Wiédnia, ze stada N. 3.	249	364	—	—	11
Fischer, z Wiédnia, ze stada Nro. 4.	207	361	—	—	11
Beneszowski, z Pragi, ze st. N. 5.	108	345	—	14	10

Tego tygodnia przypędzono na targ 2870 sztuk wołów, a przed targiem sprzedano li 668 sztuk, z których wyszczególniały się jakością umieszczone pod Nrmi 3 i 4, lubo i na targu było kilka stad dobréj jakości wołów. Interesa w ogóle szły mniéj żywo, jak zwyczajnie; targ trwał dzień cały i znaczna część bydła została jeszcze niesprzedaną. W stosunku do dawniejszych targów spadły ceny bydła; zdaje się, że komisanci cześcy już teraz tak wiele onegoż nie potrzebują. Że wiele bydła zostało niesprzedaném, stało się to z tego może powodu, iż Galicyjanie mają drogie bydło i nie chcąc znacznie stracić, wstrzymują się ze sprzedażą. W Wiédniu płacą za cetnar mięsa 36 zr. wal. wiéd.

Pester Handlungs-Zeitung donosi z Pesztu pod d. 10. czerwca: Jarmark tutejszy na Ś. Medarda tego tygodnia po największéj części źle wypadł. Bardzo wiele dowieziono wełny i znaczna była kupujących liczba. Lecz właściciele, którzy towary swoje najwięcéj po wysokich kupowali cenach, do niższych cen skłonić się nie mogli, i tak największa część wełny niesprzedaną została. Wiele cienkiéj wełny jednéj strzyży sprzedawano po 20 procentów i jeszcze niżéj, jak przed jarmarkiem. Lepiéj sprzedaną została wełna średnia i pospolita. W ogólności ceny były po niejakiéj części z przeszłorocznym jarmarkiem na Ś. Medarda jednakowe. Między innemi produktami krajowemi skóry niewyprawione znacznie sprzedawano. Dobre wina były po dobrych cenach poszukiwane. Ceny zboża poszły w górę, nie tak z powodu, że się obawiano złych urodzajów, jak że zła droga przeszkodziła dowozom. W rękodziełach daleko jeszcze gorzéj szło. W żadnéj gałęzi tychże nie można było dostrzédz jakiegobądź odchodu znacznego. Lniane i jedwabne towary (ostatnie po bardzo wysokich cenach) miały jeszcze najwięcéj kupców, bawełniane najmniéj. Handel drobny był w miernym stanie.

Ceny jarmarkowe w m. k.	zr.	kr.	do	zr.	kr.
Wódki żytnéj wiadro	6	30	—	8	—
— lagrowéj z wytłoczyn winnych	8	30	—	9	30
— śliwowicy banackiéj . .	7	—	—	9	—
— — syrmijskij .	10	—	—	12	—
Zboża: pszenicy banackiéj maca preszburska	1	36	—	2	6
— — węgierskiéj . .	1	52	—	2	12
— orkiszu	1	—	—	1	4
— żyta	1	—	—	1	4
— jęczmienia	—	48	—	—	52
— owsa	—	34	—	—	36
— kukurudzy.	1	—	—	1	4
— prosa	1	4	—	1	12
Wełny jednéj strzyży bar. cienk. cetnar	162	—	—	—	—
— — — cienkiéj .	105	—	—	133	—
— — — średniéj .	72	—	—	99	—
— — — pospolitéj.	53	—	—	70	—
— dwojéj strzyży zimowéj cienkiéj	68	—	—	80	—
— — — średniéj	50	—	—	64	—
— — — pospolitéj	36	—	—	48	—
— — — letn. cienk.	70	—	—	—	—
— — — — średn.	54	—	—	68	—
— — — — posp.	38	—	—	40	—
— Cygai pławionéj . . .	30	—	—	38	—
— zwanéj Zakiel (na krajki) pławionéj	24	—	—	28	—

(*Dokończenie nastąpi.*)

Statek parowy *Nador* zawinął tutaj przedwczoraj d. 8. t. m. wieczorem po pół do dziewiątéj godzinie z bardzo wielką ilością podróżnych z Wiédnia, któreto miasto tego samego dnia o godzinie 5téj z rana opuścił i przeto tę drogę w bezprzykładnie krótkim czasie (w 15 1/2 godzin) włącznie z zatrzymaniem się na drodze, odbył.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.